10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

[illegible] | Rok I. | Nr. 143. | [illegible] — Prenumerata mies. [illegible]

Kraków, niedziela 18 sierpnia 1940 r.

W imię szybkiego zakończenia wojny!

Niemcy ogłaszają totalną blokadę Anglji.

Deklaracja rządu Niemiec odpowiedzią na bezustanne pogwałcenie przez rząd brytyjski prawa międzynarodowego.

(=) **Berlin**, 18 sierpnia.

Urzędowo komunikują: Anglja od początku wojny w coraz bardziej drastyczny sposób naruszała międzynarodowe zasady prowadzenia wojny. Zaczęła ona od ogłoszenia urągającej najbardziej prymitywnym prawom ludzkości [illegible] środków żywności. Przez ten krok miały zostać dotknięte — [illegible] wojny światowej — niemieckie kobiety i dzieci.

[illegible] międzynarodowem [illegible] użycia ich jako br[illegible] flag i t. d.

Niemcy odpowiedziały na to:

[illegible]

[illegible] uzywalności [illegible]

[illegible] Niemcy.

Anglja przechodziła do coraz brutalniejszych metod.

Zakładanie min wędrujących, jawne i zamaskowane używanie okrętów handlowych do prowadzenia wojny, maskowanie kutrów rybackich, jako pułapek na łodzie podwodne, zapowiedź Mr. Churchilla w parlamencie dnia 9 maja 1940 r., że w Skagerraku w dzień wszystkie niemieckie okręty handlowe, a w nocy wszystkie wogóle okręty handlowe bez różnicy narodowości będą zatapiane, to wszystko leży na tej linji działania.

Najcięższy cios zadała [illegible] Anglja żegludze trzecich państw p[illegible] następujące działania:

Anglja:

1) **zrabowała okręty handlowe Norwe[illegible], Danji, Holandji, Belgji i Francji,** aby choćby częściowo zastąpić olbrzymie własne straty tonażowe. Od tego czasu zmusza ona właścicieli i załogi tych okrętów do pełnienia służby dla Anglji, nadto

2) **stara się przy pomocy wszelkich sposobów zmusić wszystkie bez wyjątku okręty neutralne do poddania się jej kontroli.** I tak Anglja różne tereny morskie, jak ostatnio obszar między Grenlandją i Anglją oraz pewne obszary koło południowej Grenlandji **zupełnie wbrew prawu międzynarodowemu** zamknęła minami i zmusiła okręty neutralne do zawijania do angielskich portów kontrolnych. **[illegible]wała ona również zupełnie samowolnie okręty takich narodów jak Japonji, Unji Sowietów i Szwecji,** t. j. państw, które nie biorą żadnego udziału w wojnie europejskiej.

Przedewszystkiem jednak Anglja usiłuje obecnie zmusić wszelkiemi środkami całą neutralną żeglugę do poddania się osławionemu systemowi „Navycert", systemowi kontroli handlowej, stosowanemu w krajach neutr. przez angielskie organizacje szpiegowskie. Okręty nie zaopatrzone w „Navycert" traktowane są jako zdobycz wojenna. Anglja stara się w ten sposób oddać całą neutralną żeglugę handlową na swoje usługi i to wyłącznie do celów wojennych.

Co się tyczy obszarów morskich dokoła Anglji, to wobec coraz bardziej wzrastających działań wojennych obustronnych sił powietrznych i morskich, **niema tam normalnej komunikacji handlowej.** Neutralnej żegludze handlowej wyznaczone są dziś rejsy i poruszenia raczej przez miny, ścigacze, patrole powietrzne, angielskie baterje nadbrzeżne itd. Inne znowu okręty neutralne jadą przeważnie pod przymusem w konwoju angielskich jednostek wojennych.

O wolnej żegludze na tych morzach nie może z tego powodu być dzisiaj mowy.

Rozwój wydarzeń wskazuje raczej, że żegluga neutralna, o ile jeszcze dziś wogóle kieruje się ona do Anglji, wystawiona jest na wszystkie niebezpieczeństwa działań wojennych, i że w obecnych warunkach bezpośrednio lub pośrednio nadużywana jest do usług przymusowych dla Anglji. **Anglja przeto sama swojemi zarządzeniami, urągającemi wszelkim prawom międzynarodowym spowodowała, iż cały obszar morski dokoła jej wysp stał się terenem operacyj wojskowych.**

Dalszem odstraszeniem dla statków neutralnych i ich załóg musi być to, że pod z każdym dniem silniejszym naciskiem wojennych sił niemieckich

Anglja znowu wykroczyła zupełnie otwarcie poza granice uczciwego prowadzenia wojny.

I tak przed kilku dniami Mr. Churchill kazał zapowiedzieć, że **niemieckie samoloty ratunkowe nieuzbrojone i stojące pod ochroną Czerwonego Krzyża, które ratują lotników niemieckich lub nieprzyjacielskich, znajdujących się w niebezpieczeństwie, będą zestrzeliwane obecnie przez Anglję.**

To cyniczne wezwanie do morderstw, — symptomatyczne dla **rozpaczy obecnych władców angielskich z powodu zbliżającej się klęski, spotkało się z natychmiastowym posłuchem lotnictwa angielskiego.**

W czasie ostatnich walk powietrznych Anglicy zestrzelili mianowicie dwa niemieckie samoloty ratunkowe podczas niesienia przez nie pomocy rannym angielskim lotnikom.

Niemcy od miesięcy uważnie śledzą te praktyki w nadziei, że może przecież względy rozsądku powstrzymają obecnych władców angielskich od dalszego kroczenia drogą tych **zbrodniczych metod wojennych.**

Nadzieje te były daremne.

Anglja odrzuciła ostatni apel Adolfa Hitlera. Wobec tego

rząd Niemiec postanowił obecnie odpłacić pięknem za nadobne

i swoje środki wojskowe użyć z taką samą bezwzględnością przeciwko żegludze koło teryytorjum Anglji.

26 września 1939 r. rząd angielski przez swojego ówczesnego premjera mr. Chamberlaina oświadczył, że Niemcy są „oblężoną fortecą" i że będzie zupełnie prawnem i ludzkiem odcięcie narodowi niemieckiemu wszelkiego potrzebnego dla życia dowozu. Oznacza to, że obecni władcy brytyjscy uważają jako zrozumiałe samo przez się i legalne, **gdyby niemieckie kobiety i dzieci, podobnie, jak podczas wojny światowej, zostały wydane na śmierć głodową, o ile oczywiście zależałoby to od woli Anglji.**

Polityka Adolfa Hitlera, która otwarła niemieckiemu życiu gospodarczemu dowóz środków żywności z wielkich obszarów świata, oraz zapewnienie olbrzymich zapasów surowców jedynym w swoim rodzaju szeregiem zwycięstw armji niemieckiej,

unicestwiły te rachuby angielskie.

Dzisiejsi władcy Anglji wiedzą o tem doskonale. Mimo tego, nie mają oni jeszcze odwagi przyznać się wobec własnego narodu do zupełnego załamania się ich polityki, natomiast proklamują wojnę do ostatka.

Wobec tego samobójczego stanowiska angielskiego rząd niemiecki stwierdza:

oblężoną fortecą nie są już dzisiaj Niemcy, ale angielskie państwo wyspiarskie. Nieudałej angielskiej blokadzie głodowej, przeciwko niemieckim kobietom i dzieciom, przeciwstawiają obecnie Niemcy totalną blokadę Anglji, którą niniejszem ogłaszają.

Niemcy są przekonane, że przez ogłoszenie totalnej blokady brytyjskiego państwa wyspiarskiego uczyniły

dalszy rozstrzygający krok w kierunku zakończenia wojny

i usunięcia władców brytyjskich, ponoszących winę jej wybuchu.

Naczelna komenda armji niemieckiej w toku swoich operacyj **będzie w całej pełni korzystać** z dogodnej sytuacji strategicznej, jaka wynika dla niemieckich sił zbrojnych z opanowania wybrzeży kontynentu od zatoki Biskajskiej aż do Przylądka Północnego oraz swej przewagi na terenie morskim i powietrznym dokoła Anglji.

Niemcy działają przytem

w interesie całej Europy,

ponieważ, od kiedy Londyn zdał sobie sprawę, że **Niemcy nie pozwolą się wygłodzić,** stara się obecnie rozszerzyć wojnę głodową także na inne państwa europejskie, jak Norwegję, Danję, Holandję, Belgję i Francję przeciwko Szwecji, Hiszpanji i Portugalji. Nawet krajom, zupełnie bezstronnym, jak Japonji, Unji Sowietów i t. d. Anglja usiłuje odciąć ich dowóz z za mórz z tem uzasadnieniem, że Niemcy mogłyby korzystać z tych dowozów.

Z tego względu szybkie złamanie Anglji i usunięcie w ten sposób obecnych jej władców, przeciwdziałających pokojowi jest

przykazaniem dla całej Europy,

a zatem także dla innych, neutralnych krajów...

Podczas, kiedy niektóre kraje, jak Stany Zjednoczone Ameryki i Argentyna już oddawna uznały obszar morski dokoła Anglji za teren wojenny i zakazały okrętom, samolotom i obywatelom swych państw udawanie się do tej strefy niebezpieczeństwa,

inne państwa neutralne dotychczas nie wydały jeszcze takich zarządzeń. Niemcy, które te kraje niejednokrotnie ostrzegały, aby nie wysyłały swych okrętów na obszary morskie, sąsiadujące z Anglją, obecnie **jeszcze raz notami wezwały je do zakazania swym okrętom wjazdu do strefy wojny niemiecko-angielskiej.** W interesie własnym tych państw leży najszybsze zastosowanie się do tego wezwania.

Rząd niemiecki ze swej strony musi w każdym razie stwierdzić, co następuje: **wojna morska na obszarach dokoła Anglji rozpaliła się w całej pełni, cały teren jest zasiany minami, a samoloty atakują każdy okręt.**

Każdy okręt neutralny, który w przyszłości będzie jechał przez ten teren, narazi się na niebezpieczeństwo zniszczenia. — Rząd niemiecki zrzuca z siebie na przyszłość

bez jakichkolwiek wyjątków

odpowiedzialność za wszelkie szkody, mogące wyniknąć dla okrętów wszelkiego rodzaju lub osób na tych obszarach.

Wstrzymując w zupełności swą żeglugę do wysp brytyjskich, państwa neutralne także ze swej strony przyczynią się najlepiej **do uniknięcia komplikacyj i szybkiego zakończenia wojny.**

W ten sposób również Mr. Churchill i inne zainteresowane czynniki w przyszłości będą mieli utrudnione zadanie skonstruowania nowej afery, podobnej do afery „Athenii", **polegającej na nakazaniu swej łodzi podwodnej zatopienia okrętu trzeciego państwa, a następnie zrzucenia winy zatopienia na Niemcy w nadziei podburzenia opinji publicznej tego państwa przeciwko Niemcom i skłonienia go do przystąpienia do wojny.**

Niemcy są przekonane, że przez zupełne wyeliminowanie dzisiejszych pirackich metod brytyjskich wyświadcza **nie tylko Europie, ale także wszystkim neutralnym krajom świata przysługę o historycznej doniosłości.**

* * *

Powyższe oświadczenie Rządu Niemieckiego jest

ostatniem ostrzeżeniem,

skierowanem wobec tych wszystkich państw, które zezwalają jeszcze dziś swoim okrętom na posługiwanie się drogami morskiemi do Anglji. Nie pozostawia ono pod względem wyrazistości nic do życzenia i wskazuje w pierwszym rzędzie na **odpowiedzialność, jaką bierze na siebie każdy neutralny okręt, który w charakterze najemnika admiralicji brytyjskiej wjeżdża w angielską strefę morską.** Wobec zapowiedzi bezwzględnego realizowania wszystkich niemieckich zarządzeń odwetowych, należy zgóry liczyć się **z nieuniknionem zatopieniem każdego takiego okrętu.**

Przytoczona odpowiedź Niemiec na nieustanne brutalne pogwałcanie prawa międzynarodowego przez Anglję jest

krokiem o decydującem znaczeniu dla szybkiego zakończenia wojny

i usunięcia londyńskich zbrodniarzy wojennych, którzy wywołali obecną bezsensowną wojnę wbrew woli swego własnego narodu.

Ogłoszenie totalnej blokady leży w interesie nie tylko Niemiec, ale i całej Europy, która była zmuszona w przeciągu krótkiego okresu czasu jednego roku ponieść olbrzymie, a przytem niepotrzebne ofiary krwi dla angielskiej kliki plutokratycznej, a której kobiety i niewinne dzieci — gdyby zależało to od woli Anglji — narażone by były na niewypowiedzianą nędzę i głód.

Marzenia angielskie o blokadzie głodowej przeciw całej Europie — ponieważ taka właśnie blokada leży obecnie w planach angielskich — rozwiały się, jak dym: **niemieckie siły zbrojne zapewniły sobie dziś taką pozycję strategiczną, która pozwala na panowanie nad wszystkiemi drogami, prowadzącemi do Anglji.**

A teraz zostaną wyciągnięte ostatnie, nieubłagane konsekwencje.

Nieprzerwane ataki lotnicze na Anglję.

Zestrzelono 89 angielskich samolotów. — Niemiecka łódź podwodna zatopiła 25.000 ton

Berlin, 18 sierpnia. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Lotnictwo kontynuowało walkę przeciwko wyspom angielskim w dn. 16 sierpnia i w nocy na 17 sierpnia przy użyciu znacznych sił. Zbombardowano skutecznie lotniska, stanowiska artylerji przeciwlotniczej i zapory balonowe w Anglji południowej i w dalszych okolicach Londynu, zakłady przemysłu zbrojeniowego w Anglji środkowej, jak również urządzenia portowe i nadbrzeżne w Cardiff, Newport i Bristolu, a w pobliżu wyspy Wight zatopiono kontrtorpedowiec.

Na zaatakowanych przestrzeniach przełamały niemieckie samoloty myśliwskie w zażartych walkach powietrznych nieprzyjacielską obronę i umożliwiły przez to oddziałom bojowym dotarcie do objektów ataku.

W nocy na 17 sierpnia brytyjskie samoloty, które dokonały nalotu na teren Rzeszy, zaatakowały rozmaite miejscowości, wyrządzając mniejsze szkody. Kilka domów otrzymało trafienia, przyczem dwie osoby zostały zabite, a wiele osób zostało zranionych.

Łączne straty nieprzyjacielskie wyniosły w dniu 16 sierpnia 89 samolotów, z czego 59 zostało zestrzelonych w walce powietrznej, 23 na ziemi, a 7 w nocy przez artylerję przeciwlotniczą. 23 balony zaporowe zestrzelono w płomieniach. 31 samolotów niemieckich zaginęło.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły z silnie zabezpieczonego konwoju liczne uzbrojone nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności 25.700 ton, w tem jeden okręt cysternę, pojemności 5.700 ton.

Odwrót Anglików na całym froncie w Somali.

Rzym, 18 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Dzień 16 sierpnia, piąty dzień krwawej bitwy o zdobycie brytyjskiego kraju Somali, stanowił zarazem punkt kulminacyjny. Nieprzyjaciel cofa się na całym froncie.**

Lotnictwo włoskie przez półtorej godziny bombardowało zawzięcie urządzenia portowe i znajdujące się w Aleksandrji okręty wojenne. Jeden samolot włoski nie powrócił z tej akcji, drugi nie powrócił z lotu wywiadowczego nad Czerwonem Morzem. (p)

Wielki nalot niemiecki na Londyn.

Niesamowite widowisko dla mieszkańców wielomiljonowego miasta. Gdzie są angielskie samoloty myśliwskie?

(§§) 16 sierpnia w godzinach wieczornych stolica Anglji przeżyła wizytę niemieckich eskadr samolotów bojowych, widowisko, które pozostanie niezapomniane dla wszystkich mieszkańców, a przedewszystkiem dla obciążonych odpowiedzialnością podżegaczy wojennej tej wyspy piratów.

Olbrzymia ilość eskadr samolotów bojowych i myśliwskich wzięła udział w tym ataku. Podczas kiedy eskadry bojowe obrzuciły skutecznie bombami lotniska, zapełnione spoczywającemi maszynami angielskiemi, ponad niemi przeciąły niemieckie eskadry samolotów myśliwskich, czekające daremnie na wyzwanie ich do walki przez myśliwce angielskie.

Bombardowanie lotnisk naokoło Londynu i rewja powietrzna lotników niemieckich nad stolicą Angli

nie spotkały się z żadnym oporem.

Kilka zaledwie samolotów myśliwskich, typu „Hurricane" próbowało podjąć słabo sporadyczne ataki, które zostały odparte niezwłocznie z niszczącym skutkiem.

Jeden z lotników niemieckich, który brał udział w tej niewidzianej jeszcze dotychczas demonstracji niemieckiej przewagi powietrznej, opowiada następujące szczegóły:

„Przeżyłem ten największy wyczyn naszego lotnictwa na jednym z myśliwców ciężkiego typu, który wchodził w skład eskadr konwojujących, i podczas całego mojego lotu zadawałem sobie nieustannie pytanie:

gdzie podziewają się myśliwce angielskie?

Każdego wieczora angielska służba informacyjna głosi w eterze: nasze myśliwce zadały znowu Niemcom olbrzymie straty, zestrzeliły znowu potworną ilość ich samolotów, niemieckie lotnictwo zostało w druzgocący sposób osłabione i zdziesiątkowane. Dziś ludność angielska, której codziennie takie bajki wkładano w uszy, musi na własne oczy oglądać, jak ta „nieznaczna ilość" niemieckich samolotów myśliwskich może sobie jeszcze pozwolić na latanie przez całe pół godziny nad morzem domów Londynu, **nie zaczepiana przez myśliwce angielskie.**

Było to widowisko, któremu podobne przeżyłem tylko raz w czasie ataku na wielką skalę na lotnisko koło Paryża. Z olbrzymich oparów mgieł, które tego popołudnia rozprzestrzeniały się nad północną Francją, Kanałem La Manche i Anglją, wynurzyły się eskadry niemieckie.

Na czele szybowały w zwartym szyku **eskadry bojowe,** nad niemi w rozwiniętych formacjach samoloty myśliwskie ciężkiego typu, nasze „Me 110", którym przypadła w udziale ochrona konwojowa.

Z mojej przestronnej kabiny aparatu „Me 110" rozciąga się [illegible] na wszystkie strony, na prawo, na lewo, do góry i na dół: wszędzie widzę tylko maszyny niemieckie. Już od 10 minut pozostawiliśmy za sobą Kanał La Manche i lecimy nad ziemią angielską.

Głęboko pod nami lecą maszyny bojowe. Podczas kiedy zwyczajnie zrzucają one bomby z większych wysokości, to dziś lecą o wiele niżej i mogą z całą dokładnością zrzucać swe bomby na upatrzone cele. A że trafią, to wiemy dobrze. Tyle razy miałem to sposobność zaobserwować we Francji i przy transportach konwojowanych w Kanale La Manche.

Szour samolotów „Me 110" przelatuje nad naszą maszyną. Tu i ówdzie przesuwa się pod nami pasmo mgły i zasłania nam widok miljonowego miasta. Przez kilka chwil widoczny jest zamek Windsor. Może król angielski przygląda się stamtąd tej niemieckiej rewji powietrznej nad swoją stolicą!".

Zbombardowanie dalszych fabryk lotniczych w Anglji.

Ataki na zakłady w Chatham. — Zestrzelenie ponad 40 brytyjskich samolotów.

Berlin, 17 sierpnia. W piątek oddziały lotnictwa niemieckiego przeprowadziły znowu ataki na wojskowe objekty w Anglji południowej i południowo-wschodniej.

Tak więc zaatakowano skutecznie lotnisko w okolicach Portsmouth, jak również lotniska i zapory balonowe w hrabstwie Kent. Na lotniskach trafiono liczne hangary, kilka z nich podpalono, koszary i inne budynki ciężko uszkodzono. Wiele samolotów zostało zniszczonych na ziemi, zestrzelono pewną ilość balonów zaporowych.

Działalność lotnicza nad Anglją została ograniczona skutkiem złej pogody. Na kilku miejscach doszło do mniejszych walk powietrznych, w czasie których, według dotychczas nadeszłych doniesień, zestrzelono ponad 40 samolotów. Ze strat niemieckich doniesiono dotychczas o 13 samolotach.

*

W związku z ostatniemi atakami powietrznemi dowiadujemy się, że celem nalotu były również zakłady w Chatham. Położone u ujścia Tamizy doki i zakłady zostały również skutecznie zbombardowane. **W Birmingham-Longbridge zrzucono bomby na fabrykę samochodów i silników „The Austin Company Ltd". Fabryka ta produkuje podobno [illegible] dla samolotów typu „Bristol". W Brough pod Hull obrzucono licznemi bombami zakłady „Blackburn Aircaft".**

Niemieckie samoloty wywiadowcze przeprowadziły przelot nad objektami ostatniego bombardowania, aby sfotografować szczegóły i rozmiary zniszczenia, których nie dało się stwierdzić w nocy z powodu ciemności.

Od wczesnych godzin porannych niemieckie samoloty bojowe i nurkowe, w otoczeniu myśliwców i ścigaczy, znajdują się znowu w akcji przeciwko Anglji. Donoszą właśnie, że 30 niemieckich samolotów nurkowych dokonało nalotu na południowo-wschodnie wybrzeże Angli.

Dziennik szwedzkie zamieszczają obszerne sprawozdania o walkach powietrznych, które coraz bardziej zbliżają się do Anglji środkowej. — Londyński sprawozdawca dziennika „Nya Daglight Allehanda" pisze, że pożar w Croydon musiał być bardzo znaczny, gdyż wielkie chmury dymu można było dostrzec z centrum Londynu. (Croydon leży ok. 20 km. od centrum miasta).

Według pism szwedzkich **parlament angielski przy pierwszym sygnale alarmowym udał się we czwartek do schronów podziemnych w Izbie Gmin.** Zaciemnienie miasta było we czwartek [illegible] prowadzono o wiele ściślej, niż dotychczas. Autobusy londyńskie zgasiły całkowicie słabe światła, oświetlające wnętrza wozów.

Anglicy zrzucili we Włoszech bomby i ulotki.

(§) **Rzym,** 17 sierpnia. **W czasie ataków na dzielnice mieszkaniowe miast północno-włoskich brytyjscy lotnicy, oprócz bomb, zrzucili także ulotki, których treść, jak zauważa prasa włoska, „graniczy z obłędem".**

Ulotki te, których opublikowania zresztą rząd faszystowski tak mało się obawia, iż **tekst ich przedrukowano we wszystkich dziennikach,** wmawiają Włochom, że nie walczą oni za wielkość swej ojczyzny.

„Tribuna" tak charakteryzuje ten nowy występ obłudy angielskiej: **„Chwała Bogu,** że możemy poznać coraz lepiej angielskie metody myślenia w ich zarówno głupich, jak i niewybrednych zewnętrznych formach". Fakt, że Anglicy zrzucają jednocześnie bomby zapalające na bezbronną ludność cywilną oraz obłudne ulotki, może naród włoski tem silniej umocnić w głębokiem przekonaniu o słuszności jego walki przeciw hegemonji brytyjskiej.

Churchill potwierdza klęskę Anglji w Somali.

(=) **Lizbona,** 17 sierpnia. Churchill był zmuszony w Izbie gmin złożyć sprawozdanie o walkach w brytyjskim kraju Somali. Operacje — pocieszał on swoich słuchaczy — jeszcze się toczą. W każdym razie na północny wschód od Hargeila Anglicy zostali odparci przez wojska włoskie.

W toku swej mowy Churchill użył charakterystycznego zwrotu: **„Jestem w posiadaniu niezbyt zadawalniających wiadomości z kraju Somali".**

Zakaz publicznych imprez tanecznych w Niemczech.

(=) **Berlin,** 17 sierpnia. Jak komunikują z miarodajnej strony, wszelkie publiczne imprezy taneczne w Niemczech zostały zakazane. Zakaz ten obowiązuje od dnia dzisiejszego.

Otwarcie rumuńsko-węgierskich rokowań w Turn-Severin.

Urzędowy komunikat rumuński.

(§) **Bukareszt**, 17 sierpnia. **Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało we czwartek wieczór następujący urzędowy komunikat:**

Rząd rumuński, ożywiony życzeniem doprowadzenia do pokojowego rozwiązania wszystkich zagadnień, mogących stworzyć przedmiot sporu między Rumunją a jej sąsiadami, oraz w zamiarze ugruntowania sytuacji politycznej w tej części świata na przyjaznej współpracy i współżyciu wszystkich narodów, rozpoczął rokowania z Węgrami.

W ciągu piątku przybędzie do Turn-Severin delegacja węgierska pod przewodnictwem posła Hory. Na czele delegacji rumuńskiej stoi były minister Valer Pop. Delegacja rumuńska wyjechała z Bukaresztu we czwartek wieczór.

Valer Pop przyjęty przez króla Karola.

(§) **Bukareszt**, 17 sierpnia. **Przewodniczący delegacji rumuńskiej, która rozpoczyna w piątek rokowania z Węgrami w Turn-Severin, były minister Valer Pop został we czwartek przed swym wyjazdem z Bukaresztu przyjęty przez króla Karola na dłuższej audjencji.**

Delegacja rumuńska, która wyjechała we czwartek wieczór z Bukaresztu pociągiem specjalnym, przybyła w piątek rano do Turn-Severin. Delegacja węgierska pod kierownictwem posła Hory przybyła Dunajem na parowcu „Sofja" do Turn-Severin w piątek przedpołudniem. Zamieszka ona na wielkim rumuńskim parowcu dunajowym „Regele Karol".

Wspólne posiedzenie obu delegacyj odbywają się w sali Biblioteki w Pałacu Kultury miasta Turn-Severin.

Poseł rumuński Gafencu przyjęty przez Mołotowa.

Moskwa, 17 sierpnia. Przybyły przed trzema dniami do Moskwy nowy poseł Rumunji, b. min. spraw zagranicznych Gafencu złożył pierwszą wizytę komisarzowi spraw zagranicznych Mołotowowi.

Jak słychać, również ambasador turecki w Moskwie, Haydar Aktay, odbył rozmowę z komisarzem Mołotowem przed udaniem się dla złożenia sprawozdania do Ankary.

Obozy koncentracyjne w Kanadzie.

Sztokholm, 17 sierpnia. **Minister Attle** oświadczył w Izbie Gmin, że ostatnio przewieziono **6.120 Niemców i Włochów z Anglji do kanadyjskich i australskich obozów koncentracyjnych.**

Kanada podzielona na dwa obozy.

Vichy, 17 sierpnia. Francuska urzędowa służba informacyjna stwierdziła we czwartek wieczorem, że **Kanada podzieliła się na dwa nieprzyjaźnie do siebie usposobione obozy.**

To, co w związku z aresztowaniem burmistrza Montrealu było uważane za mało ważną różnicę zdań, stało się obecnie zagrożeniem jedności kanadyjskiej. **Francuzi i Anglicy utworzyli w Kanadzie dwa nieprzyjacielskie obozy.** Walka prowadzona jest zarówno skrycie, jak i otwarcie. Objęła ona ostatnio także i prasę francuską. Prasa ta — jak oświadcza się w komunikacie — **nie może dopuścić, aby Anglicy ubliżali nazwisku marszałka Petain i czci francuskich Kanadyjczyków.**

Krytyczna sytuacja żywnościowa w Anglji.

Angielski minister wyżywienia odmówił podwyższenia racyj żywnościowych.

(§) **Sztokholm**, 17 sierpnia. Wbrew nadziejom, jakim oddawała się ludność brytyjska wobec optymistycznych wynurzeń swego ministra wyżywienia lorda Wooltona, oświadczył tenże, iż **na wypadek powiększenia zapasów środków żywności, nie nastąpi zwiększenie racyj, ale jedynie zapewnione zostanie regularne ich wydzielanie.**

Składając to oświadczenie, minister wyżywienia zdawał sobie niewątpliwie sprawę z tego, że w dzisiejszej sytuacji **wogóle nie będzie on w możności zwiększyć swych zapasów i z tego powodu w najbliższym czasie będzie musiał przystąpić do dalszego obcięcia racyj, już dzisiaj pod niejednym względem głodowych**, tak, że szerokie koła w Anglji rozumieją coraz wyraźniej groźną sytuację żywnościową, co znajduje dosadne potwierdzenie w masowych zakupach na zapas, jakie można zaobserwować w ostatnich tygodniach.

„New York Times" stwierdza w sposób przekonywujący obecną ciężką sytuację żywnościową w Anglji, pisząc, że **od 1 sierpnia ceny środków żywności w Anglji poszły ogromnie w górę.**

Przed kilku dniami dzienniki angielskie były zmuszone zakomunikować swoim czytelnikom o zracjonizowaniu nowego artykułu spożywczego, mianowicie sera.

Angielski cenzor zabronił krytykowania opisów niemieckich ataków lotniczych na Anglję.

Nawet Anglicy nie wierzą już we własne „urzędowe zwycięstwa powietrzne".

(§§) **Berlin**, 17 sierpnia. **Wydarzenia, jakie się rozgrywają w przestworzach nad Anglją i które świat śledzi z niezwykłem zainteresowaniem, postawiły na nogi angielskiego marszałka lotnictwa Sir Philippa Jouberte de la Ferte, który w roku 1937 został powołany na stanowisko głównodowodzącego generała lotnictwa brytyjskiego w Indjach.**

Sir Philippe rozwodził się obszernie przed mikrofonem radja angielskiego na drażliwy temat „operacyj powietrznych nad wybrzeżem kanału brytyjskiego", przyczem zauważył on, że „jeśli się zacznie analizować strategję niemieckiego lotnictwa w nalotach na wybrzeże południowe Anglji, to nie można sobie stworzyć właściwego wyrazu" (!). Jest rzeczą możliwą, że Niemcy będą się starali przez swe stałe ataki wyciągać samoloty angielskie w ten kąt Anglji, aby tymczasem nagle i znienacka napaść na północy.

Te bolesne wywody są aż nadto wyraźną dawką uspokajającego narkotyku dla niezawodnie bardzo podnieconej i zdenerwowanej ludności.

W końcu swych wywodów pozwala brytyjski marszałek lotniczy wyjść przysłowiowemu „szydłu z worka", mianowicie sam się przyznaje do tego, **że większość społeczeństwa angielskiego przestała wierzyć w komunikaty lotnictwa brytyjskiego i zatem wątpi w zwycięstwa lotnictwa brytyjskiego.** Szary człowiek twierdzi, że jeśli porówna urzędowe brytyjskie informacje z oświadczeniami niemieckiemi, to musi stwierdzić, że między obydwoma istnieje wielka różnica. W tem musi być coś nie w porządku.

Raz po raz usiłują urzędowe czynniki angielskie wmówić światu, że bomby niemieckie nie wyrządzają tak wielkich szkód. Ale równocześnie odnośne czynniki **wystrzegają się skrzętnie przed udzielaniem przedstawicielom dzienników okazji, by się sami mogli o tem naocznie przekonać. Cenzor brytyjski wydał w ub. czwartek zakaz publikowania jakichkolwiek szczegółów o niemieckich atakach lotniczych na najbliżej Londynu położone lotnisko w Croydon.**

Echa prasy sowieckiej o ostatnich nalotach niemieckich na Anglję.

Moskwa, 17 sierpnia. **Powtarzające się naloty niemieckie na wybrzeże angielskie przedewszystkiem ostatnia bitwa nad Kanałem stanowią główny przedmiot zainteresowania prasy sowieckiej.**

Wszystkie pisma zamieszczają komunikaty naczelnej komendy armji niemieckiej na czołowem miejscu, zaopatrując je dużemi tytułami i przeciwstawiając im komunikaty dowództwa angielskich sił zbrojnych.

Pismo sowieckich kół wojskowych **„Krasnaja Zwiezda"** zamieściło **obszerny artykuł pióra rzeczoznawcy wojskowego**, w którym to wyraża się uznanie dla organizacji i przeprowadzenia operacyj lotniczych niemieckich. **„Pod każdym względem okazuje się broń lotnicza niemiecka lepsza i sprawniejsza niż angielska i wogóle aliantów.**

Już przy przygotowaniu wywiadu powietrznego Niemcy wykazali **większą sprawność**, stale przeprowadzając podczas ostatnich ośmiu miesięcy naloty wywiadowcze nad obszarem przeciwnika. **Dzięki temu Niemcy posiadali już na początku działań wojennych na zachodzie wystarczające informacje odnośnie do koncentracji i ruchu wojsk, rozłożenia lotnisk i baz lotniczych przeciwnika.**

Niemcy nietylko wyszukali wszystkie bazy lotnicze aliantów, ale sfotografowali je tak dokładnie, że stwierdzili wszystkie tam się znajdujące się typy samolotów. W wywiadzie powietrznym wyprzedzili więc przeciwnika, chociaż pod tym względem przeprowadzał on akcję na szeroką skalę. **Nie było więc dziwnem, że operacje niemieckie aliantów zawsze zaskoczyły".**

W tem to brzmieniu przedstawia organ sowieckich sfer wojskowych położenie wojenne i wyjaśnia ich przyszły rozwój.

Anglicy nie mają zaufania do ministerstwa informacyj.

(=) **Madryt**, 17 sierpnia. Prasa wieczorna komentuje w dalszym ciągu wielkie sukcesy Niemiec w walce przeciwko Anglji. Dziennik „Madrid" stwierdza, że **zwycięstwa angielskie figurują tylko na papierze**, a ludność Anglji traci coraz bardziej zaufanie do własnego „ministerstwa kłamstw".

Z tego powodu rząd angielski zmuszony jest obecnie w specjalnym komunikacie urzędowym błagać o zaufanie swoich własnych poddanych. Dziennik stawia pytanie, dlaczego Niemców stać na bardziej otwarte i uczciwsze przedstawianie sytuacji, niż Anglików i odpowiada na to, **że zwycięzca jest zawsze prawdomówniejszy od pokonanego, który musi owijać w bawełnę swą klęskę.**

Takim zwycięzcą są właśnie Niemcy i dlatego nie mają one niczego do zatajenia. Z tego też względu komunikaty naczelnej komendy armji niemieckiej budzą tak bezwzględne zaufanie.

Dziennik stwierdza dalej, **że w Anglji powtarza się obecnie strategiczna sytuacja Francji.** Churchill może dementować, co mu się żywnie podoba. Również Anglja ponosi teraz olbrzymie straty i znajduje się w niewątpliwej niższości wobec lotnictwa niemieckiego.

Nowy szef rosyjskiego sztabu generalnego.

Moskwa, 17 sierpnia. Jak w piątek urzędowo podano do wiadomości, dotychczasowy szef sztabu czerwonej armji, **generał** Szaposznikow, który funkcje te pełnił od maja 1937 r., **podał się do dymisji na własne żądanie, z uwagi na zły stan zdrowia.** Jego miejsce zajął **generał armji Mereżkow.**

Generał Mereżkow był przedtem głównodowodzącym leningradzkiego okręgu wojskowego i jednym z dowódców armji rosyjskiej podczas wojny fińsko-rosyjskiej.

Ustępujący ze stanowiska szefa sztabu generalnego gen. Szaposznikow **został mianowany zastępcą komisarza wojny.** Generał armji Mereżkow zachowuje nadal swoje stanowisko jako zastępca komisarza wojny. Pierwszym zastępcą komisarza wojny został mianowany **marszałek Budienny**, zwolniony równocześnie ze swego dotychczasowego stanowiska głównodowodzącego moskiewskiego okręgu wojskowego.

„Europa wersalska nie była zdolną do życia".

Znamienne oświadczenie Deata w dyskusji nad francuską winą wojny.

(=) **Paryż**, 17 sierpnia. Marcelle Deat występuje na łamach „Oeuvre" przeciwko tym kołom francuskim, które usiłują tłumaczyć społeczeństwu francuskiemu, iż błąd Francji polegał jedynie na wybraniu nieodpowiedniego momentu i niekorzystnych warunkach wojny.

Deat wyraża zdanie, że w ten sposób **sprytnie przesuwa się całą kwestję winy na teren techniczny, a faktyczny problem usuwa się na tylny plan.** Prawda polega na tem, że **Europa z roku 1918 wogóle nie była zdolna do życia** i pragnąc pokoju, trzeba było mieć odwagę zorganizować ją inaczej. Było to możliwe, jednak odwlekano to na coraz dalszą metę.

Naczelny redaktor Leopold Balscher. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612.36. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel, Dąbrowa, Hauptstrasse 3, Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

HENRYK LELIWA.

GENEWSKA PRZYGODA

11)

Rita wydała też jakiś dźwięk nieokreślony, ale w następnej sekundzie drzwi się otworzyły i Jerzy znalazł się naprzeciwko wylotu rewolweru w rękach van Brinkena...

Bing!...

Kulka zasyczała nad upadającem ciałem Jerzego. Gdyby się był rzucił na podłogę o ułamek sekundy później, byłaby go trafiła niechybnie w sam środek czoła!

— Trafiłeś go? — głos Rity był znowu równowożny i zimny.

— Zdaje mi się — van Brinken spoglądał na nieruchomo leżące ciało Jerzego.

— Trzeba go dobić na wszelki wypadek... — Rita wyjęła mały browning z torebki.

Taki obrót sprawy nie leżał bynajmniej w planach Jerzego. Nagle chwycił tancerkę za nogę, która zachwiała się i wyciągnęła się jak długa na podłodze...

— Duch ożył! Duch ożył! — zapiszczał Bimbokopulos i zwrócił tem na siebie uwagę Jerzego.

Wysportowany młodzieniec zerwał się momentalnie z podłogi, pochwycił grubasa w pasie, podniósł go nad głowę wysoko i natarł tym żywym taranem na van Brinkena. W następnej chwili 120 kilo żywej wagi spadło na nieszczęśliwego Holendra i przygniotło go do ziemi...

— Teraz jest pora do ucieczki! — przemknęło przez mózg Jerzego.

Rzeczywiście obaj mężczyźni z trudem rozplątywali swoje członki. Wprost trudno było rozeznać, które do kogo należą. Jerzy jednym susem chciał się znaleźć za drzwiami, ale przeliczył się co do Rity...

Zgrabna tancerka nie została na podłodze dłużej, niż ułamek sekundy... Rewolwer jej gdzieś wypadł z ręki podczas upadku, ale została jej torebka... Błyskawicznym ruchem wyciągnęła z niej małą metalową strzykawkę, napełnioną bezbarwnym płynem, którą nosiła zawsze przy sobie. Kocim krokiem dopadła Jerzego i stalowa igła zanurzyła się w jego ramieniu.

Jerzy stracił przytomność...

ROZDZIAŁ 7.

Na pomoc...

Alicji niezwykle dopisywało szczęście... Piętrzył się przed nią stos sztonów i ciągle jeszcze krupier podsuwał jej nową wygraną. Nie zdawała się jednak być zadowolona... Raz po raz spoglądała na zegarek, który błyszczał brylancikami na smukłym przegubie jej lewej ręki.

Minęło już pięć kwadransów, a Jerzy nie wracał... Poczeka jeszcze dziesięć minut!... A potem... Tak, co potem?...

Krupier znowu podsunął jej wygraną. Alicja wstała zniechęcona od gry. Przejdzie się trochę po salach. Może Jerzy już wrócił, tylko gra przy jakim innym stole.

Przeszła do sali bakaratowej. Od progu przywitała ją Missis Pippermint.

— Właśnie szłam na wasze poszukiwanie. — Vera była, jak zwykle, w doskonałym humorze. — Musisz mi pożyczyć parset franków, bo moje pieniądze mi się właśnie skończyły! Poprostu zgrałam się troszeczkę i mam szaloną ochotę się odegrać!

Alicja podała jej garść sztonów, które wrzuciła poprzednio niedbale do torebki.

— Proszę bardzo! Z pani to jest naprawdę zapalona graczka!

— O, tak! Kocham wszelkie emocje! Ale, czemu taka zniechęcona moja malutka? Opuścił cię ten przystojny adorator? Nie szkodzi! Wszyscy mężczyźni są nic nie warci, chociaż ten chłopak mi się wcale podobał...

Alicja oblała się rumieńcem.

— To wcale nie mój adorator, a powtóre wcale mnie nie opuścił, tylko grozi mu wielkie niebezpieczeństwo!...

— Niebezpieczeństwo! — wielkie okrągłe oczy Very rozszerzyły się jeszcze bardziej na dźwięk tego słowa. — Jakie to niezwykle i interesujące!!! Musisz mi koniecznie o tem opowiedzieć! Czuję w powietrzu jakąś pierwszorzędną emocję!... — Całą postać Very przebiegł mały dreszczyk.

Obie usiadły na kanapce pod ścianą i Alicja opowiedziała jej wszystko od początku.

Vera słuchała z rosnącem zaciekawieniem. W niepamięć poszła partja bakarata... Wreszcie, gdy Alicja doszła do ostatnich wydarzeń, zerwała się Missis Pippermint z płonącemi policzkami.

— Musimy mu pójść z pomocą! Przyrzekłaś mu to przecież Alicjo!

Missis Pippermint była w tej chwili uosobieniem wojowniczości i zemsty!

Alicja też dała się porwać jej entuzjazmowi i obie poczęły się naradzać szeptem, jak należy postąpić... Właśnie sprzeczały się nad tem, czy dać znać na policję, czy nie, gdy w tem od ulicy dały się słyszeć ostre gwizdy.

Policja!!!

Nikt by nie przypuścił, ile zamieszania wywoła to jedno słowo, jakby się zdawało na pierwszy rzut oka, w uczciwem środowisku... Panie poczęły krzyczeć histerycznie. W ogólnem zamieszaniu zdążyło nawet dwóch panów uciec przez okno i dokonując sportowych wyczynów, znaleźć się wprost w objęciach czekających na nich w ogrodzie policjantów. Tu i ówdzie można było zauważyć, że korzystając z zamieszania, ktoś porwał sztony, leżące na stole...

Vera i Alicja też były zaskoczone tem niespodziewanem zajściem władz bezpieczeństwa. W każdym razie los rozstrzygnął za nie same. Teraz oczywiście dadzą znać policji...

Inspektor Bovery ukłonił się sztywno Alicji i dalej przeprowadzał legitymowanie osób obecnych. Willa „Niebo" była już dawno podejrzana, że oprócz dozwolonego w Szwajcarji prywatnego domu gry była także miejscem spotkania podziemnego świata Genewy. Z tego też względu inspektor domyślił się odrazu, co mógł znaczyć wyraz „Niebo" w owym szyfrze, a ponieważ z daty wynikało, że tej nocy miała się tu odbyć jakaś podejrzana transakcja, więc zarychtował obławę.

W miarę, jak goście się legitymowali, mina inspektora coraz bardziej rzedła. Jak dotychczas nie natrafił na nic podejrzanego... Dla przyspieszenia sprawy sam szedł od sali do sali...

Właśnie podszedł do Missis Pippermint i Alicji.

— Proszę o paszporty! — wycedził oficjalnym tonem.

— Panie inspektorze! Mam panu coś niezwykle ważnego do zakomunikowania! — natarła na niego Alicja.

— Pozwolisz, kochanie, że ja panu wszystko opowiem! — Missis Pippermint szykowała się do dłuższej oracji.

— Przedewszystkiem proszę o paszporty!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stary gród nad Sołą.

Bogata przeszłość historyczna. — Zażydzenie miasta. — Dawniej i dziś. Praca nowego zarządu.

Przyjeżdżając do Auschwitz, gdzie na każdym kroku spotykamy ślady rabunkowej gospodarki żydów, którzy wywierali decydujący wpływ na życie miasta, wyciskając na wyglądzie całego miasta specyficzne piętno ich kultury, trudno zrozumieć, że to miasto jest

jednem z najstarszych grodów na ziemiach wschodnich,

miastem o ciekawej przeszłości historycznej. Zagłębiając się w przeszłość miasta wciąż spotykamy ślady pracy pokoleń niemieckich, które już w zamierzchłych czasach średniowiecza rozpoczęły pracę pionierską w najtrudniejszych warunkach, skazani wyłącznie na własną siłę, przemieniając olbrzymie połacie ziemi, niezamieszkane i leżące odłogiem, na kwitnący obszar, gdzie w równej mierze rozwija się handel jak i rolnictwo.

Z południowych ziem nowowłączonych obszarów Auschwitz jest jednem z większych miast, najbardziej wysuniętych na wschód i wchodzącem obecnie w skład powiatu Bielitz. Przez miasto szerokim łożyskiem przepływa **zdradliwa Soła**, która rok rocznie powoduje poważne powodzie. Niedaleko miasta wody jej łączą się z Wisłą.

Dokładna data powstania osady nie jest nam znana. Wiemy natomiast, że **już w roku 1179 Kazimierz Sprawiedliwy przekazał Mieczysławowi, księciu opolskiemu z okazji urodzin syna gród Auschwitz wraz z szeregiem innych zamków i punktów obronnych, między innemi i Zator i Sławicz.**

W następnych stuleciach ziemią tą dzielą się w drodze spadku różni właściciele. Mieczysław II otrzymuje Teschen wraz z grodem Auschwitz i uznaje w roku 1291 zwierzchnictwo króla czeskiego. Po jego śmierci w roku 1316 następuje dalszy rozbiór. Auschwitz otrzymuje Władysław, jako samodzielne księstwo. W roku 1335 Kazimierz Wielki zrzeka się praw do Śląska. Dopiero przeszło 100 lat później w r. 1465 Jerzy z Podjebradu odstępuje księstwo Auschwitz wraz z Zatorem i przyległemi włościami Kazimierzowi Jagiellończykowi.

Po rozbiorze Polski (1772) cesarz austrjacki dekretem z dnia 2 marca 1820 r. księstwa Auschwitz i Zator przyłączył, jako dawne ziemi śląskie do Związku Niemieckiego, podczas gdy Galicja nie wchodziła w skład tego związku.

Dnia 29 października 1850 r. połączono Auschwitz i Zator z krajem koronnym Galicją.

Cesarz austrjacki był zarazem księciem w Auschwitz i w Zatorze.

Po załamaniu się Austrji w roku 1918 Auschwitz i Zator stały się **częścią składową województwa krakowskiego.** Na krótki okres czasu miasto to stało się miastem powiatowem, obejmującem okręgi Auschwitz i Zator. Ze względów oszczędnościowych zlikwidowano później starostwo, przyłączając miasta znów do starostwa w Białej.

Wprost rozmiary. W niektórych miastach wpływ ich był nieograniczony.

Że te wpływy żydowskie odbijały się bardzo ujemnie na ogólnem położeniu gospodarczem jest samo przez się zrozumiałe. Czasem doszło do tego, że nie było poprostu ani jednej dziedziny życia gospodarczego, która nie byłaby zależną od żydów od ich machinacyj i spekulacyj.

Rolnik swoje produkty musiał sprzedawać żydowi, bowiem cała rozległa dziedzina handlu produktami ziemnemi, zbożem była całkowicie w ich rękach. Również i rzemieślnicy, drobni przedsiębiorcy

byli zależni od żydów.

Przez łapówki i przekupstwa wpływ ich docierał do wyższych miejscowych czynników urzędowych. Stosunki panujące zwłaszcza w małych miastach t. np. w Auschwitz były naprawdę okropne.

Auschwitz w roku 1914 miał 8 850 mieszkańców, w roku 1919 10 500, a w roku 1939 12 500 mieszkańców, wśród nich połowa żydów. Całe miasto zajmuje

przestrzeń około 962 hektarów.

Liczba nieruchomości zabudowanych wynosi 607, wśród nich pokaźna liczba gospodarstw rolnych mniej więcej 100. Dzisiejsze Auschwitz robi wrażenie typowego małego miasteczka. Budynki, zwłaszcza w dzielnicy zamieszkałej przez robotników i ludność uboższą, znajdują się przeważnie **w stanie wielkiego zaniedbania.** Niektóre poprostu nie nadają się na pomieszczenie dla ludzi.

Wszędzie widać rozbite szyby, okna zabite deskami, lub wypełnione kamieniami, podwórza ciasne i nieporządne. W małych i niskich izbach mieszczą się pozatem całe rodziny składające się zwykle z 5 i więcej osób. Przechodząc przez miasto uderza przedewszystkiem **olbrzymia ilość żydów**, którzy, jak już zaznaczyliśmy, na całym mieście wycisnęli swoje piętno. Wszędzie na ulicach i placach, w bramach i podwórkach miasta spoyka się masy żydowskich handlarzy. Wszyscy bez wyjątku, starzy i młodzi, wielcy i mali, handlują i targują.

Klasa najlepiej usytuowaną w mieście są żydzi, chociaż i z nich wielu mieszka w prawdziwych norach. W całem mieście niema ani jednego większego zakładu przemysłowego lub wytwórczego. Również i w okolicy miasta niema większego przemysłu.

Gdy w ubiegłym roku władze niemieckie przejęły zarząd nad miastem zadania, leżące przed nimi były **trudne i różnorodne.** W niektórych dziedzinach życia zakradł się zupełny chaos i należało dokładać wszelkich starań, aby w możliwie krótkim czasie zaprowadzić normalne warunki, ukrócić swawole niektórych czynników.

Do pierwszych trosk należała kwestja **zaopatrzenia warstw najbiedniejszych**, które przeważnie nie miały żadnych środków do życia.

Natychmiast przystąpiono

do organizacji kuchni ludowej,

która codziennie wydawała setki bezpłatnych obiadów. Zorganizowano **obóz pracy**, aby podjąć najbardziej palące prace. Tak np. naprawiono zniszczony most nad Sołą.

Zarząd miejski, który przedtem znajdował się w zupełnie zaniedbanym budynku przeniósł się do odrestaurowanego i zaopatrzonego w potrzebny inwentarz biurowy zamku, **pochodzącego jeszcze z czasów piastowskich.** Zrobiono wszystko, aby umożliwić wszystkim innym urzędom i instytucjom prace.

Dla urzędu pocztowego, urzędu pracy kasy oszczędności, jak dla policji należało dopiero przygotować odpowiednie lokale i pomieszczenia. Byłą żydowską piwiarnię zamieniono na wzorowy dom żołnierza, dla wojska przeznaczone było gimnazjum prywatne oraz klasztor.

Równocześnie z temi ważnemi pracami umożliwiającemi dopiero działalność władz

przystąpiono do prac nad uporządkowaniem i upiększeniem miasta.

Liczne kolumny pracownicze przeprowadzały codzienne gruntowne czyszczenie miasta, również i zwózka śmieci przejęta została pod zarząd miasta. Specjalne przepisy normują sprawę nalepiania plakatów. Pozatem władze dokładają wszelkich starań, aby upiększyć ogólny wygląd miasta

Aby stworzyć wzorowy hotel przystąpiono do przebudowy i powiększenia istniejącego hotelu. Rzeźnia została całkowicie doprowadzona do porządku, przeprowadzając szereg koniecznych inwestycyj, malując i odnawiając cały budynek.

Kwestją sprawiającą zarządowi dużo pracy i kłopotu jest **sprawa zaopatrzenia ludności w dobrą i zdatną do picia wodę.** Narazie istnieją oprócz kilku prywatnych 4 publiczne studnie, z których pokrywa się całkowite zapotrzebowanie na wodę. Dlatego projekt budowy sieci wodociągowej, która nareszcie zaopatrzyłaby miasto w dobrą wodę została natychmiast podjęta.

Opłakane stosunki zdrowotne przyczyniły się w ostatnich latach niewątpliwie do tego, że **w mieście zanotowano szereg wypadków chorób zakaźnych, jak tyfus, cholera i malarja.** Dlatego też w jak najkrótszym czasie wybudować należy zakłady filtrów. Dzisiaj jeszcze wszystkie odpadki wylewa się wprost do ścieków, a stąd do Soły. **Miejska gazownia już od kilku lat jest unieruchomiona.** Prawdopodobnie skutkiem machinacji zainteresowanych, widzących w gazowni niebezpieczną konkurencję dla elektrowni.

Praca w Auschwitz napotyka na wiele trudności. Liczyć się zawsze należy z istniejącemi stosunkami, przedewszystkiem w mieście jak

rozwiązać należy palący problem żydowski.

Na pierwszy więc plan zamierzeń zarządu na przyszłość stoi **poprawa stanu zdrowotności** wśród ludności przez wybudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, zaopatrzenie miasta w dobrych lekarzy, doświadczonych akuszerek, realizacja **programu budowlanego**, który stworzy zdrowe i higieniczne warunki mieszkaniowe, oraz **budowa nowoczesnych ulic i doprowadzenie już istniejących do porządku.**

Oprócz tych wszystkich prac zwraca się baczną uwagę na **wewnętrzną organizację samorządu**, aby dzięki swoistości i jednolitemu kierownictwu móc rozwiązać codziennie na nowo powstające zagadnienia. Tak więc władze starają się o to, aby w niedługim czasie miastu temu o bogatej przeszłości i starej kulturze wywalczyć znów należne mu miejsce.

bchs.

Początki kolonizacji niemieckiej

sięgają XIII wieku. Aż do tego czasu cały ten obszar był prawie zupełnie niezaludnionym i za wyjątkiem kilku grodów ochronnych rozległą i dziewiczą puszczą. Po tym dopiero okresie rozpoczęła się kolonizacja obszaru i to, poza małymi wyjątkami osadnictwa wojskowego nad granicą wyłącznie na prawie niemieckiem.

Tak powstały z biegiem czasu wójtostwa w Babicach, Dworach, w Monowicach, Porombce, Wielkiej i t. p. Tak np. w roku 1317 książę Władysław nadał swojemu służebnikowi (famulo suo) przywilej w języku niemieckim na wójtostwo w Osieku. Peter Jaskon, obywatel krakowski w roku 1329 założył wieś Stanisławor koło Wadowitz.

Wroku 1277 bracia kapelana nadwornego Arnolda — Rugier i Peter otrzymali prawo na założenie faktorii w Kętach, nieco później i w Zatorze. Zator w tym czasie otrzymał **prawo miasta** i nazywał się wtedy Newenstadt.

Również i Kęty są osadą niemiecką. Pierwszą ich nazwę Libenwerde spotkać można w dokumentach z roku 1454, 1519 i 1633. W przeważnej części wójtami tych osad i miast byli Niemcy, co na postawie istniejących dokumentów łatwo można udowodnić.

Pokojowa praca osadników niemieckich w latach 1422—37 przerwana została **przez liczne napady rabunkowe litewsko-pruskiego kniazia Fjodora Karnicza**, który popierał swojego wuja Zygmunta Korybuta w walce o tron czeski. Zajął wtedy cały ókraj, odbierając prawowitym właścicielom lenno.

Lecz nowi właściciele nie potrafili się długo utrzymać i już pod koniec XV wieku **sprzedali swoje posiadłości**, przenosząc się do innych stron. Praca niemieckich kolonistów bynajmniej nie ustaje. Rokrocznie liczba ich zostaje zasilona przez nowych przybyszów.

Po zburzeniu Andrychowa przez Szwedów, osadzono chłopów, rzemieślników i kupców z Saksonji, licznie przybywali również osadnicy z Siedmiogrodu. Ze Śląska przenosili się tkacze, a z Krakowa kupcy niemieccy. Wielka ilość niemieckich nazwisk rodowych świadczy wymownie o poważnym odsetku ludności niemieckiej, której czyny są zarazem świadectwem niemieckiej pracy kulturalnej na wschodzie.

Przy spisie ludności w roku 1776 na obszarze księstwa Auschwitz-Zator **liczba osiadłych na stałe żydów wynosiła 0,8 proc.** a mianowicie 1.047 żydów na 171.596 aryjczyków. Po 140 latach, mianowicie przy spisie ludności w roku 1921 **odsetek ludności żydowskiej w Auschwitz wynosił 44,5%** (5.425 żydów). W Zatorze 22%, w Wadowicach 21%, w Andrychowie 10%, w Kętach 5.7% a we wsiach okolicznych 0.57%.

Aż do pierwszej połowy XVI wieku na całym tym obszarze **nie było prawie że zupełnie żydów.** Na podstawie udzielonego przywileju książęcego zarówno w samem mieście jak i w okolicy

osiedlanie się żydów było surowo wzbronione.

Żydom wolno było w drodze do Poznania najkrótszą drogą przejechać przez księstwo, **za co na stacji granicznej** w Brzeźnicach koło Zatora, zapłacić musieli 1 grosz cła.

Gdy Auschwitz w roku 1462 przypadł Polsce w udziale, władze państwowe z powodu bliskości granicy poparły wydatnie handel, przedewszystkiem suknem i winem, jak i rybami i solą. Wśród licznych kupców przybyłych wtedy do miasta, znajdowali się **również i żydzi**, wietrzący dobre interesy.

Ponieważ nieprzestrzegano pilnie zakazu, wzgl. zapomniano o starym przywileju książęcym, coraz więcej żydów osiedlało się w miastach, uzyskując zwolna coraz to większy wpływ na życie miasta. Trudnili się przedewszystkiem wyszynkiem i transakcjami pieniężnymi, wypożyczając za lichwiarski procent okolicznej szlachcie wysokie sumy pieniężne.

Już wtedy w szeregu petycjach do króla **obywatele wnieśli protest** i aby ich uspokoić, król zabronił dalszego osiedlenia się żydów ponad liczbę dotychczasową, zabraniając równocześnie żydom nabywania kamienic położonych przy rynku.

Tak więc ze spisu z roku 1581 wynika, że z pośród 113 rzemieślników i trudniących się handlem znajdowało się w Auschwitz **jedynie jedna żydówka, prowadząca kramik.** Osiedlanie się żydów na wschodnich obszarach ułatwione zostało przez szlachtę, która bez wyjątku była przychylnie usposobiona do żydów.

Temu też należy przypisać, że prawie wszystkie karczmy i młyny, wówczas najbardziej intratne przedsiębiorstwa, znajdowały się w rękach żydowskich.

Chociaż żydom nie zabroniono nabywania nieruchomości w miastach, w Auschwitz z 27 996 kamienic w roku 1776 w rękach żydowskich znajdowały się zaledwie 51, w całej Galicji natomiast ilość posesji żydowskich wynosiła 15 771. Okres ten był dla handlu i przemysłu złotym.

Przemysł domowy, tkactwo i bednarstwo rozwijały się znakomicie,

w okolicach miasta przystąpiono pozatem do **hodowli wysokowartościowego konia**. Również i obrót pieniężny był bardzo znaczny.

Skutkiem tego rząd austrjacki ustanowił dla księstwa **specjalną mennicę**, która w roku 1773 wybiła własne monety z herbem i napisem księstwa. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że w tym okresie bujnego rozkwitu gospodarczego **ilość żydów przesiedlających się do tych stron była bardzo znaczna.**

Gdy więc w połowie XIX wieku na produkcję płótna zaczęto zamiast lnu używać bawełny, udało się żydom uzyskać decydujący wpływ nad gospodarczo zagrożonych przez wielki przemysł chałupników tkackich, dostarczając im bawełnę na kredyt i wykupując potem całą ich produkcję po cenach naprawdę lichwiarskich.

Rząd austrjacki wydał w latach 1773-1848 kilka

ostrych ustaw antyżydowskich.

Przedewszystkiem usunięto z tych obszarów wszystkich tak zwanych żydów-żebraków, którzy nie byli w stanie zapłacić podatku tolerancyjnego. Pozatem żaden żyd nie otrzymał pozwolenia na zawarcie małżeństwa, o ile nie udowodnił, że w przeciągu ostatnich trzech la następnych będzie w stanie uiścić wszystkie podatki państwowe.

Dalej zabroniono żydom trudnienia się wyszynkiem, dzierżawą młynów lub rzeźni. Te i inne ustawy, skierowane przeciwko żydom wstrzymały na przeciąg lat 40 dopływ nowych warstw żydowskich, chociaż rychło znaleziono drogi i ścieżki omijające owe ustawy.

Niestety w roku 1860 **żydzi otrzymali prawo swobodnego osiedlania się w miastach**, a tem samem zażydzenie miast wzrasta stale na sile, przyjmując katastrofalne

Podatek od napojów w Bendzinie.

(h) **Z dniem 1 sierpnia zarząd miejski miasta Będzina zaprowadził podatek od napojów.** Opodatkowaniu w myśl tej ustawy podlegają wina, wina musujące, wody mineralne, wody sporządzone sztucznie, kakao, kawa, herbata itp. oraz inne napoje sporządzone z ekstraktów roślinnych, wydawane za wynagrodzeniem w celu spożycia na miejscu, zwłaszcza w jadłodajniach, piwiarniach, restauracjach lub tp. lokalach.

Podatek wynosi 10 proc. ceny detalicznej. Jako cenę detaliczną uważa się napój pobrane od klientów za dany napój bez dodatku za usługę. O ile podatek już zaliczony został do ceny, właściciel zobowiązany jest podać to przez notatkę na cenniku lub specjalny szyld do wiadomości gości.

Do uiszczenia tego podatku zobowiązany jest każdy, który w celach zarobku sprzedaje wyżej wymienione napoje. Właściciel zakładu zobowiązany jest do 10 każdego miesiąca złożyć w zarządzie miejskim wykaz sprzedanych ilości napojów podlegających opodatkowaniu oraz uiścić należny podatek.

O ile pobierający podatek nie spełni swego obowiązku, względnie opóźni się ze zgłoszeniem ilości sprzedanych napojów, ilość tych napojów podlegających opodatkowaniu zostanie oszacowana przez władze. Wykroczenia przeciwko tej ustawie karane będą grzywną pieniężną na podstawie ustawy o świadczeniach komunalnych, o ile inne przepisy nie przewidują wyższego wymiaru kary, wzgl. areszt.

(h) **NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA PRZYCZYNĄ NIESZCZĘŚCIA.** W Bendzinie na skrzyżowaniu Kattowitzer i Gartenstrasse, nieostrożny rowerzysta wpadł na motocykl żołnierza niemieckiego, który chcąc go ominąć, uderzył w słup, ponosząc ciężkie uszkodzenie ciała. Żołnierzowi pierwszej pomocy udzielił lekarz szpitala powiatowego w Bendzinie.